

CZESŁAW STRZESZEWSKI

KATOLICKIE CZASOPISMIENICTWO SPOŁECZNE W POLSCE W DWUDZIESTOLECIU MIĘDZYWOJENNYM

Prasa katolicka w Polsce dwudziestolecia międzywojennego była wielką siłą. W latach trzydziestych liczyła ok. 100 pozycji, których nakład łączny sięgał 1.500 tys. egzemplarzy¹. Ścisłe obliczenie liczby czasopism katolickich jest wprawdzie w ówczesnych warunkach polskich bardzo trudne², ale wobec ogromnej przewagi katolików, nawet w warstwie inteligencji, należy przypuszczać, że czasopism tych było więcej niż 100. Trudność ustalenia dokładnej liczby czasopism katolickich wynika nie tylko z trudności określenia kryterium katolicyzacji, ale i ukazywania się licznych efemeryd w warunkach wolności prasy.

Ogromną większość prasy katolickiej stanowią miesięczniki i tygodniki. Z dzienników można uważać za katolickie, w znaczeniu zależności od władz kościelnych i niez zaangażowania politycznego, „Mały Dziennik”, wydawany przez Niepokalanów i krakowski „Głos Narodu”, chyba tylko w latach trzydziestych za redaktorstwa ks. J. Piwowarczyka. „Mały Dziennik” ma nakład większy od najbardziej poczytnego dziennika „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” (Kraków), a tygodnik „Przewodnik Katolicki”³ i miesięcznik „Rycerz Niepokalanej”⁴ mają nakłady prze-

¹ Rzut oka na dorobek katolicki w Polsce. „Ruch Katolicki” 3: 1933 s. 90.

² J. Gutschke. O stan posiadania katolickiego czasopiśmiennictwa w Polsce. „Przewodnik Społeczny” 11:1933 s. 391.

³ „Tygodnik Popularno-Katolicki”, wydawany w Poznaniu, będący do pewnego stopnia reprezentantem ruchu katolicko-społecznego (Por. Z. Zaleski. *Kościół i życie religijne w Poznaniu*. W: *Księga pamiątkowa miasta Poznania*. Poznań 1929 s. 280).

⁴ Tygodnik wydawany przez Niepokalanów O.M. Kolbego, organ Milicji Niepokalanej.

wyższające wiele dzienników⁵, np. „Rycerz Niepokalanej” w 1934 r. — już 600 tys.⁶.

Wszystkie czasopisma katolickie mają charakter społeczny, gdyż są śródkami masowego oddziaływania społecznego i stoją na gruncie nauki katolickiej, głoszonej przez Kościół. W znaczeniu węższym niewiele z nich jest czasopismami społecznymi, o ile pod tym terminem będziemy rozumieli głoszenie katolickiej nauki społecznej i rozwijanie czy popieranie określonego ruchu społecznego, z wykluczeniem jednak działalności politycznej, względnie pozostawania w stosunku zależności od stronnictw politycznych.

Ks. Roszkowski omawiając w *Encyklopedii Nauk Politycznych* ruch naukowy katolicyzmu społecznego wymienia jako jego organa tylko „Prąd” i „Przewodnik Społeczny”⁷. Istotnie, tylko te dwa czasopisma katolickie mają charakter naukowy, względnie popularno-naukowy w znaczeniu tego, co Francuzi nazywają *la haute popularisation*, przy problematyce zdecydowanie społecznej. Niewątpliwie jednak charakter naukowy jest bardziej zaznaczony w „Prądzie”, zwłaszcza w okresie od r. 1926.

„Prąd” jest miesięcznikiem o dużej tradycji. Wznowiony został po I wojnie światowej w r. 1920. Dawniejsza jego grupa wydawnicza i redakcyjna (prądowcy) rzuca się w wir działalności politycznej. T. Błażejewicz, J. Chaciński zostają posłami z ramienia chrześcijańskiej demokracji. Na czele nowego kierownictwa redakcji staje młody student W. Lewandowicz, późniejszy zakonnik. W komitecie redakcyjnym występują nazwiska ówczesnych studentów, znanych działaczy społecznych: S. Huberta, S. Kaczorowskiego, J. Lewandowicza, T. Nassalskiego. Zastąpią ich później przyszli profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego: J. Lubowicki, M. Walicki, T. Manteuffel. Z pisma młodej inteligencji „Prąd” staje się organem Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”.

W r. 1924 „Prąd” przechodzi poważny kryzys. Kolejne numery ukazują się z przerwami, wreszcie pod koniec tego roku pismo przestaje wychodzić. Po kilkunastomiesięcznej przerwie podejmuje swoją działalność w r. 1926, aby po roku na dłużej jeszcze zamilknąć.

Jakie były przyczyny tych trudności? Grupa redakcyjna ukończyła studia, rozproszyła się w życiu zawodowym, przyszły inne zainteresowania i dążenia. W r. 1926 podpisuje „Prąd” jako wydawca i redaktor tylko A. Chaciński.

⁵ J. Gutsche. *Problem dziennika katolickiego w Polsce*. „Przewodnik Społeczny” 10:1932 s. 343.

⁶ Ks. J. Rostworowski. *Sprawy Kościoła*. „Przegląd Powszechny” 2:1934 s. 343.

⁷ *Chrześcijańskie kierunki*. W: *Encyklopedia Nauk Politycznych* s. 665.

Po trzyletniej przerwie ukazuje się „Prąd” ponownie w r. 1928, aby odąd pełnić regularnie służbę katolickiej idei społecznej w Polsce przez ponad 10 lat. Uratował go ks. Antoni Szymański, który wydawał pismo z własnych funduszy, redagował je i zamieszczał w nim swoje artykuły i przyczynki. Jeszcze przez pewien czas (do r. 1931) jako wydawca podpisuje Chaciński, wkrótce jednak oficjalnym wydawcą staje się ks. prof. Szymański. Miejscem wydania „Prądu” jest Lublin, Uniwersytet Lubelski (późniejszy Katolicki Uniwersytet Lubelski).

O walorach naukowych artykułów zamieszczanych w „Prądzie” świadczą nazwiska jego współpracowników: ks. J. Woroniecki, ks. A. Wóycicki, ks. J. Archutowski, ks. J. Kruszyński, abp J. Teodorowicz, późniejsi biskupi: P. Kałwa, K. Kowalski, Z. Goliński, późniejszy kardynał S. Wyszyński, ze świeckich: prof. I. Chrzanowski, S. Kutrzeba, S. Pigoń, L. Górski, K. Górski, A. Heydel, I. Czuma, H. Dembiński i inni. Reprezentują oni kwiat inteligencji polskiej, myślicieli katolickich i nie w pełni katolickich, uczonych i działaczy społecznych. Jako redaktor „Prądu” ks. Szymański nie ograniczał się do zapraszania na łamy pisma tylko autorów o wyraźnej postawie katolickiej, dając wyraz wszechstronności swoich zainteresowań⁸.

O charakterze naukowym „Prądu” zdecydował więc fakt, że był on organem grupy intelektualistów o określonym kierunku ideowym, a stał się organem uniwersyteckim związanym z największym ośrodkiem katolickiej myśli społecznej, wydawanym ostatecznie przez twórcę katolickiej myśli społecznej w Polsce i największy autorytet naukowy w jej zakresie: ks. Rektora A. Szymańskiego.

W przeciwieństwie do tego „Przewodnik Społeczny” ukazał się po raz pierwszy w r. 1919 jako miesięcznik poświęcony kierownictwu Stowarzyszeń Polskich. Od r. 1925 podpisuje go jako wydawca Zjednoczenie Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich, Zjednoczenie Stowarzyszeń Kobiet Pracujących i Zjednoczenie Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. W tych warunkach nie mógł on przybrać charakteru miesięcznika naukowego. Sytuacja zmienia się, gdy od r. 1926 staje się jego wydawcą Szkoła Społeczna w Poznaniu, przemianowana w r. 1928 na Katolicką Szkołę Społeczną. Jest to więc czasopismo popularno-społeczne o charakterze instrukcyjno-organizacyjnym. Dzięki osobie ks. redaktora E. Kozłowskiego (ówczesnego dyrektora Katolickiej Szkoły Społecznej) miesięcznik ten wykazuje solidne przygotowanie doktrynalne, a nawet pewne skłonności naukowe⁹. Daleki jest jednak od poziomu „Prądu”.

⁸ Dane o historii „Prądu” zebrałem w artykule „Prąd” a KUL. „Głos Polski. Miesięczny Dodatek Literacko-Społeczny” (Toronto) 51:1957 s. 25.

⁹ Roczniki „Przewodnika Społecznego” 1919-1939.

Pismem wybitnie społecznym, ale o charakterze jeszcze bardziej organizacyjnym niż „Przewodnik Społeczny” jest „Ruch Katolicki”, organ Akcji Katolickiej w Polsce. Sam się określał jako „organ prasowy dla zorganizowanego ruchu katolickiego w całej Polsce”¹⁰.

Na treść tego czasopisma składał się dział informacji o Akcji Katolickiej i dział ideowy, w którym zamieszczano artykuły o treści społecznej (w myśl hasła św. Piusa X: *Instaurare omnia in Christo*). Ruch ten nie był pozbawiony pewnych regionalnych tendencji wielkopolskich; nawiązywał do tradycji abpa F. Stablewskiego i przyznawał pierwsze miejsce w zasługach na rynku wydawniczym i księgarskim Księgarni Św. Wojciecha¹¹. „Ruch Katolicki” wychodził w latach 1931-1939. Poczynając od r. 1937 jego artykuły ideowe stają się dłuższe i poważniejsze.

Spośród tych trzech czasopism społecznych niewątpliwie najbardziej cenionym był „Prąd”. Wymienia go nie tylko spis czasopism katolickich, zamieszczony w *Polskim Przewodniku Katolickim*¹² (w którym podano i pozostałe czasopisma społeczne), ale i krótki wykaz czasopism społeczno-oświatowych zajmujących się problematyką wsi, zebrany przez ks. Bełcha¹³. W wykazie tym obok „Prądu” spotykamy tylko „Przewodnik Społeczny” i dwa pisma popularno-oświatowe. Wszystkie trzy czasopisma wymienia też ks. Lewandowicz w swojej pracy o Instytutach Wyższej Kultury Religijnej¹⁴, a tylko „Prąd” i „Ruch Katolicki” wymienia Stein w artykule o organizacji inteligencji katolickiej¹⁵.

Również społeczny charakter mają czasopisma młodzieży akademickiej, wychodząc z inicjatywy różnych środowisk Odrodzenia: w Lublinie „Odrodzenie” (jego wydawcą jest Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej, a redaguje Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej), „Vox Universitatis” (organ katolickich studentów z Wilna, Gdańska i Cieszyna, wydawane i redagowane przez oddział warszawski Odrodzenia), wreszcie „Dyszel w głowie” (wydawany przez środowisko lwowskie Odrodzenia).

Niewiele więc było czasopism katolickich o charakterze wyłącznie społecznym, ale problematyka społeczna występowała w licznych pozycjach prasowych. Z czasopism o głębszym nurcie kulturalnym (a nawet

¹⁰ Od redakcji. „Ruch Katolicki” 1:1931 s. 2.

¹¹ Tamże s. 1.

¹² *Polski Przewodnik Katolicki*. Warszawa 1927 s. 396-404.

¹³ Ks. J. Bełch. *Katolickie odrodzenie wsi*. Poznań 1939 s. 30 n.

¹⁴ J. Lewandowicz. *Instytut Wyższej Kultury Religijnej*. Warszawa 1938 s. 149.

¹⁵ J. Stein. *Organizacja inteligencji katolickiej w Polsce na usługach Akcji Katolickiej*. „Ruch Katolicki” 1:1931 s. 181.

naukowym) należy tu wymienić: „Przegląd Powszechny”, „Ateneum Kapłańskie” i „Verbum”.

„Przegląd Powszechny”, wydawany w Warszawie przez ks. jezuitów od r. 1883 zajmuje się często zagadnieniami społecznymi. Niemal wszyscy wybitni przedstawiciele polskiej myśli społecznej ogłaszali w nim swoje artykuły¹⁶.

Również w „Ateneum Kapłańskim” (wychodzącym we Włocławku od r. 1909) spotyka się liczne artykuły na tematy społeczne. Nic w tym dziwnego, gdyż jednym z jego redaktorów był twórca polskiej szkoły katolicko-społecznej ks. A. Szymański, a później ks. S. Wyszyński (późniejszy kardynał i prymas Polski). Właśnie jego artykuły na tematy społeczne ukazywały się często w „Ateneum Kapłańskim”. Z innych nazwisk spotykamy: A. Borowskiego, A. Roszkowskiego i szereg innych¹⁷.

„Verbum”, w stosunku do dwóch poprzednich czasopism, jest kwartalnikiem bardzo młodym. Wychodziło w latach 1934-1939, początkowo pod redakcją Konrada Górskiego, później ks. Wł. Kornilowicza. Czasopismo było wyrazicielem intelektualistów katolickich, zgrupowanych wokół osoby ks. Kornilowicza, reprezentanta ruchu, który w przyszłości będzie określany jako „Laski” (od domu rekolekcyjnego w Zakładzie dla Ociemniałych, prowadzonym przez SS. Franciszkanek Służebniczki Krzyża Świętego). Ruch ten przy zachowaniu w całej pełni cech społecznych unika akcji nastawionej na zewnątrz, unika przerostu form organizacyjnych, zwracając się ku społecznemu życiu Kościoła, wyrażonemu w liturgii i osobistemu życiu wewnętrznemu, choć ujętemu w formy rekolekcji zamkniętych, dni skupienia, a nawet świeckich instytutów religijnych, których patronem był ks. Kornilowicz.

„Verbum” cechuje wysoki poziom intelektualny, uleganie urokowi intelektualnemu Francuzów z J. Maritainem na czele. Na tematy społeczne w nielicznych artykułach zabierają głos młodzi uczeni: H. Dembiński,

¹⁶ Bibliografia problematyki społecznej w „Przeglądzie Powszechnym” za okres pierwszego 50-lecia została omówiona w artykule I. Czumy (*Półwiekowa praca „Przeglądu Powszechnego”. Problemy społeczno-gospodarcze*. „Przegląd Powszechny” 20:1933 s. 376-393). Całkowitą bibliografię opisową artykułów na tematy społeczne w tym czasopiśmie za cały okres jego publikacji aż do 1950 r. zebrał do swej, niestety niedokończonych, pracy doktorskiej na moim seminarium na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim ks. dr Cecylian Niezgodą (prowincjał franciszkanów). Najwybitniejszym publicystą z zakresu katolickiej nauki społecznej w latach trzydziestych był ks. S. Wawryn, późniejszy prowincjał jezuitów.

¹⁷ Por. numer jubileuszowy na 50-lecie „Ateneum Kapłańskiego” 1/3:1959, zwłaszcza bibliografię zawartą w artykule ks. S. Olejnika pt. *Ostatnie półwiecze katolickiej myśli etycznej w Polsce* (s. 105-146).

L. Górski, K. Górski, A. Niesiołowski, Cz. Strzeszewski. Ze starszego pokolenia spotykamy tylko L. Caro.¹⁸

Zasłużony w ruchu wydawniczym ks. N. Cieszyński, oceniając bardzo ujemnie stan katolickiego piśmiennictwa naukowego i literackiego w Polsce w latach trzydziestych, wymienia tylko jedno czasopismo teologiczne: „Collectanea Theologica”¹⁹. Pismo to nie zajmuje się jednak problematyką społeczną. Spotykamy w nim czasami artykuły z zakresu katolickiej nauki społecznej, rozproszone po innych czasopismach, i to rozprawki o dużej wartości naukowej, jak np. ks. A. Borowskiego w „Studiach Augustyńskich”²⁰.

Sam ks. Cieszyński wydawał i redagował (z poparciem Księgarni Św. Wojciecha) periodyk pt. „Roczniki Katolickie” (1922-1929). Było to czasopismo jedynе w swoim rodzaju, gdyż całe obszernе jego numery **zapelnia** niemal sam redaktor. Celem wydawnictwa jest „odzwierciedlać przemiany dokonywane w katolicyzmie współczesnym”²¹. „Roczniki Katolickie” mają więc charakter informacyjny i przez to są pożyteczne (tym bardziej, że redaktor nawiązał kontakt z zagranicą i dostarczał dużo ciekawego materiału faktograficznego). Jednakże monopol jednego pióra ma swoje ujemne strony, zwłaszcza wobec ograniczonych horyzontów i swoistych zapatrywań autora.

Znaczne nasilenie problematyki społecznej występuje w miesięczniku „Pro Christo. Wiara i Czyn”. Jego wydawcą jest początkowo Stowarzyszenie Społecznego Panowania Najświętszego Serca Jezusa w Rodzinach Chrześcijańskich”, a w ostatnich latach przed wojną światową — księży marianie. Jednak głównym inicjatorem i kierownikiem pisma jest marianin — ks. Wiśniewski — rektor kaplicy przy ul. Moniuszki w Warszawie, znany ze swych ostrych i nieraz mało tolerancyjnych wystąpień z ambony. Pierwszym redaktorem był E. Kobylecki (działacz Odrodzenia).

„Pro Christo” zajmuje od pierwszego swojego numeru, który wychodzi w r. 1925, postawę bojową. „Stajemy do walki z egoizmem, niewiarą i brudem życiowym” — głosi redakcja²². W istocie, na pierwsze miejsce wysuwa się walka z „brudem życiowym”, która przejawia się w zbyt dużym uwrażliwieniu na wyimaginowane nieraz przejawy seksualizmu. Sztuczny patos i przesada raczej odstręcza niż pociąga ku pruderyjnym hasłom

¹⁸ Por. Pracę magisterską ks. K. Kalinowskiego, wykonaną na moim seminarium w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim pt. *Typ działacza społecznego w koncepcji czasopisma „Verbum”* (Lublin 1965, mps).

¹⁹ N. Cieszyński. *Piśmiennictwo katolickie*. „Ruch Katolicki” 2:1932 s. 298-300.

²⁰ *Własność prywatna według św. Augustyna*. Warszawa 1931.

²¹ Przedmowa 1:1922 s. 1.

²² „Pro Christo” 1:1925 s. 2.

²³ Tamże 9:1927 s. 706.

głoszonym przez czasopismo. W r. 1927 ukazał się szereg artykułów przeciw nieskromnej rzekomo modzie, obcięcie włosów przez kobiety uznane zostało za niemoralne²³, rzuca się projekt Ligi Mody Katolickiej, a nawet ustawy przeciw nieprzyzwoitej modzie²⁴.

Treść pisma zmienia się od 1932 r. wraz z objęciem redaktorstwa przez Kaczorowskiego (również działacza Odrodzenia). Czasopismo nabiera żywszych cech społecznych, znika z jego szpalt kompleks seksu. W ostatnich latach dwudziestolecia (od 1938 r.) zaznacza się zwrot ku nacjonalizmowi, pojawiają się artykuły przedstawicieli młodego pokolenia tego obozu: A. Doboszyńskiego, K.S. Frycza.

Poza omówionymi czasopismami ukazuje się jeszcze ogromna ilość różnych pism popularnych, którym nieobca jest problematyka społeczna. Z tygodników diecezjalnych należy wymienić: poznański „Przewodnik Katolicki” o dużym nakładzie i wychodzącą w Częstochowie „Niedzielę”. Ks. Piwowarczyk wysoko ocenia miesięcznik jezuitów krakowskich „Głosy Katolickie”²⁵. Idee misyjne szerzy ok. 20 czasopism²⁶. Na czele olbrzymiego, nowoczesnego instytutu wydawniczego stoi O. Kolbe z Niepokalanowa. Jego „Mały Dziennik” i „Rycerz Niepokalanej” są najbardziej poczytnymi czasopismami w Polsce, o kilkutyśięcznych nakładach. Szeroką akcję wydawniczą zapoczątkował w 1927 r. późniejszy generał pallotynów ks. W. Turowski, wydając miesięcznik „Rodzina Polska”. Dołączyły się do niego potem inne czasopisma: „Przegląd Katolicki”, „Polak Katolik”, „Posiew”. W 1929 r. zakłada on spółkę wydawniczą Dom Prasy Katolickiej, która zapoczątkowuje ponadto wydawnictwo dziennika „Polska”²⁷.

Liczne są wydawnictwa periodyczne różnych organizacji katolickich, jak: Sodalitacji Mariańskich, Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, robotniczych związków chrześcijańskich²⁸, zgromadzeń zakonnych (np. michaelitów — „Powściągliwość i Praca”), organizacji oświatowych (np. „Oświata Polska” Polskiej Macierzy Szkolnej, „Ruch Społeczno-Oświatowy” — Towarzystwo Czytelni Ludowych), organizacji młodzieży akademickiej (np. „Lu-

²⁴ Tamże 6:1927 s. 445-455.

²⁵ *Popieranie prasy katolickiej przez duchowieństwo. W: Pierwszy Zjazd przedstawicieli diecezjalnych organizacji kapłańskich w Rzeczypospolitej Polskiej. Kielce 1925 s. 22.*

²⁶ Ks. W. Turowski. *Współczesny ruch misyjny. W: VII Tydzień Społeczny Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej. Odrodzenie w Lublinie 19-26 sierpnia 1928 r. Lublin 1929 s. 102.*

²⁷ „Roczniki Katolickie” 1933 s. 379.

²⁸ Polski Przewodnik Katolicki podaje następujące czasopisma robotnicze: „Głos Związkowców Chrześcijańskich” Warszawa (s. 398), „Pracownik Polski” i „Pracownica Polska” Warszawa (s. 401), „Robotnik” Poznań (s. 402), „Ruch Robotniczy” Kraków (s. 403), „Związkowiec Chrześcijański” Warszawa red. J. Lubowicki (s. 404)

ventus Christiana”), nawet osób prywatnych (np. Z. Włodkowej — krakowskie „Wiadomości Katolickie”).

Nie można również pominąć czasopism społeczno-politycznych będących organami stronnictw politycznych. Do prasy chrześcijańskiej demokracji należało 6 dzienników z czego warszawska „Rzeczypospolita”, katowicka „Polonia” i krakowski „Głos Narodu” miały duże nakłady: 8 tygodników²⁹ i jeden miesięcznik³⁰. Związek ludowo-narodowy (endecja) miał 5 dzienników z „Gazetą Warszawską” i „Kurierem Poznańskim” na czele oraz 7 innych periodyków w większych miastach i 15 w mniejszych³¹. Należały do nich zasłużone bezpartyjne dawniej czasopisma ludowe, jak: „Zorza”, „Gazeta Świąteczna” (Promyka-Pruszyńskiego), „Wieniec” i „Pszczółka” (ks. Stojałowskiego). Organem stronnictwa katolicko-ludowego jest krakowski „Lud Katolicki”. Ze względu na partykularny charakter polityczny nie można tych czasopism zaliczać bez zastrzeżeń do prasy katolickiej³².

W prasie katolickiej dwudziestolecia międzywojennego wyraźnie występują dwa typy katolicyzmu. O. Woroniecki określił jeden z nich jako kierunek subiektywistyczny i partykularystyczny, drugi — obiektywistyczny i uniwersalistyczny³³. Odcienie jednego i drugiego stanowiska występują w różnych organach prasy, przykładem zdecydowanego ich przeciwstawienia są „Pro Christo” i „Prąd”. Przeciwstawienia tym dziwniejsze, że redakcje obu pism są w rękach członków Odrodzenia. Ale w Odrodzeniu są też różne kierunki i odcienie. A przy tym „Pro Christo” wypowiada się zdecydowanie po stronie pierwszego kierunku dopiero w latach 1938 i 1939, gdy jego redakcja dostaje się wyraźnie pod wpływ młodych nacjonalistów.

Typ subiektywistyczny i partykularystyczny katolicyzmu stawia na pierwszym miejscu uczucie przed rozumem³⁴. „Ma on więcej oczy zwrócone na front zewnętrzny, chce katolicyzować nie tyle siebie, bo sądzi, że już dostatecznie jest po katolicku urobiony, lecz swe otoczenie i warunki życia. Chce wydobyć katolicyzm z zaczarowanego kręgu mszy

²⁹ Wśród tych tygodników figuruje jedno czasopismo, które podaliśmy jako wydawnictwo związków robotniczych chrześcijańskich — „Pracownik Polski”.

³⁰ „Kalendarz Chrześcijańsko-Społeczny Rzeczypospolitej”. Warszawa 1927 s. 30.

³¹ A. Bełcikowska. *Stronnictwa i związki polityczne w Polsce*. Warszawa 1925 s. 97-98.

³² Tamże s. 159.

³³ J. Woroniecki. *Sensus catholicus*. „Prąd” 1:1924 s. 7, 10 n.; 2-3:1924 s. 55.

³⁴ S. Jabłoński. *Jak budzić religijność*. „Pro Christo” 9:1925 s. 32-36. „[...] *wpierw Kochaj! — potem dopiero: Zrozum!*” (s. 34).

recytowanych³⁵ i kwadransów ewangelicznych³⁶ na światło dzienne i formować przy jego pomocy życie narodu polskiego”³⁷.

Drugiemu typowi katolicyzmu zarzuca „Pro Christo” lubowanie się „w samoanalizie”, w dociekaniach teologicznych — w liturgicznym „estetyzowaniu”, widzi w tym kierunku katolicyzmu wpływ „neokatolicyzmu francuskiego, Maritain, Mauriac i Bernanos to ich ulubieni autorzy: liturgizująca moda francuska — ich modą”³⁸. „Pro Christo” wypowiada się zdecydowanie za pierwszym typem katolicyzmu nazywając typ drugi „kontemplacyjnym”³⁹ i „sielankowym”⁴⁰.

Stanowisko „Pro Christo” odpowiada postawie „wielu, bardzo wielu Polaków”, których cechuje „pewna nieufność do tych prawd i tych praktyk, które są treścią życia religijnego”⁴¹. Jest to wyraz tradycjonalizmu religijnego, który liturgia skutecznie zwalcza⁴². Dokonujące się w tym czasie w Polsce „odrodzenie liturgiczne będzie miało przeto za zadanie nie tylko przemóc indywidualizm, który zbyt opanował nasze życie religijne, ale oczyścić naszą umysłowość z resztek fideizmu i opanować dość silny jeszcze sentymentalizm”⁴³. Dlatego też „Prąd” przypisuje liturgii „olbrzymie znaczenie wychowawcze”⁴⁴, „życie liturgiczne jest jednym z najskuteczniejszych środków kształcenia charakteru”⁴⁵, „liturgia chroni przed dwoma niebezpieczeństwami, grożącymi w życiu religijnym, przed przewagą rozumu z jednej, przed przewagą uczucia z drugiej strony”⁴⁶.

Stanowisko „Prądu” w sprawie liturgii ma charakter pionierski, gdyż dopiero w 1930 r. można mówić o pierwszych jaskółkach odrodzenia liturgicznego w Polsce⁴⁷.

³⁵ Pierwsze „Odrodzenie” zapoczątkowało i gorąco propagowało msze św. recytowane.

³⁶ Kwadransy ewangeliczne, tj. odczytywanie i komentowanie krótkich ustępów z Ewangelii, wprowadziła na zebraniach swych Kółek Juventus Christiana.

³⁷ *O czym mówią i co piszą?*. „Pro Christo” 3:1938 s. 38-39.

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże s. 38.

⁴⁰ Tamże s. 33.

⁴¹ J. Woroniecki. *U podstaw kultury*. Poznań 1935 s. 38.

⁴² Tamże.

⁴³ Tamże s. 76.

⁴⁴ J. Adamecki. *O potrzebie życia liturgicznego*. „Prąd” 2/3:1924 s. 64-68, 6/8:1924 s. 176.

⁴⁵ Tamże s. 177.

⁴⁶ Tamże s. 179.

⁴⁷ Ks. M. Kordel. *Z ruchu liturgicznego w Polsce*. „Przegląd Powszechny” 1:1930 s. 118.

Sprzeczność dwóch kierunków katolicyzmu w Polsce tego okresu można zrozumieć dopiero na tle przemian religijności naszego społeczeństwa. Następuje pogłębienie religijności szerokich warstw inteligencji, przede wszystkim u młodego pokolenia. Ale pierwszym stadium tej ewolucji jest wzrost religijności osobistej, jeżeli tak można powiedzieć, prywatnej. Nie ma jeszcze zrozumienia dla charakteru społecznego Kościoła, dla jego roli społecznej. Polskie społeczeństwo gotowe jest tradycyjnie do obrony wiary katolickiej, ale nie do życia katolicyzmem, nadaje to społeczeństwu katolickiemu w Polsce charakter statyczny, a nie dynamiczny⁴⁸. Brak jeszcze zrozumienia konieczności pogłębienia wiedzy religijnej, brak zrozumienia, że akcja społeczna zewnętrzna w duchu katolickim musi być oparta na głębokim nurcie życia wewnętrznego.

Zbliżona do poprzedniej jest jeszcze inna sprzeczność, problem: elita czy masy. Ta rozbieżność występuje w obrębie poszczególnych środowisk katolickich. „Prąd” w pierwszych latach powojennych nastawiony więcej na akcję masową, w latach trzydziestych wykazuje więcej tendencji elitarnych⁴⁹. Środkami tworzenia elity inteligencji katolickiej jest uprawianie intelektu w dążeniu „do najwyższej i jednej Prawdy” z uniknięciem „omnipotencji, skrajnej naukowości i ślepej fachowości”⁵⁰. Podniesienie „poziomu moralnego w codziennym życiu”⁵¹, rozwój życia liturgicznego^{51a}.

Życie liturgiczne to życie z Kościołem i w Kościele, dlatego jest ono niezbędne w każdej akcji społecznej katolika, zarówno o charakterze elitarnym, jak masowym. Jest ono jednym z bardziej „skutecznych środków, ułatwiających pastoryzację wśród młodzieży szkolnej, uniwersyteckiej, wśród ludności robotniczej podmiejskiej i wielkomiejskiej”⁵². W dzielnicy o głębokim i tradycyjnym katolicyzmie ludu wiejskiego i mas robotniczych, na Śląsku w licznych pismach podawane są objaśnienia liturgiczne. Dziennik katolicki „Polonia” całą stroną dodatku niedzielnego przeznaczona na takie objaśnienia, a jedno z pism diecezjalnych podaje rubrycelę do mszału⁵³. Uważa się, że ważnym czynnikiem usprawniającym działalność społeczną byłyby rekolekcje społeczne, uniknęłyby się

⁴⁸ A. Niesiołowski. *Katolicyzm polityczny, jego słabość oraz perspektywy*. „Przegląd Powszechny” 10/12:1937 s. 281-282.

⁴⁹ „Nie zapominając o przygotowaniu mas ... specjalizować winniśmy elitę”. (Ks. W. Krawczyk. *Apostolstwo świeckich*. „Prąd” 1/6:1931 s. 41).

⁵⁰ S. Swieżawski. *Uprawa intelektu*. „Prąd” 1/6: 1936 s. 267 n.

⁵¹ Krawczyk, jw. s. 41.

^{51a} Tamże s. 40.

⁵² Kordel, jw. s. 118.

⁵³ Tamże.

w ten sposób rozpamiętywania nieudanych, z powodu braku przemyslenia i planowości, akcji⁵⁴.

Nacjonalizm zaważył bardzo poważnie na poglądach katolickiego społeczeństwa w ówczesnej Polsce. Jego wpływ leży u podłoża wykształcenia dwóch typów katolicyzmu. Jako reprezentant kierunku uniwersalistycznego „Prąd” musi często polemizować z błędnymi poglądami nacjonalistycznymi. Szczególne natężenie tych dyskusji przypada na lata 1922 i 1923. Jego publicyści odpierają zarzut, jakoby etyka chrześcijańska osłabiała życie narodowo-państwowe, odpierają zarzut rzekomego internacjonalizmu katolickiego, wskazując na konieczność jedności etyki indywidualnej i społecznej⁵⁵. Dlatego w sprawach międzynarodowych można znaleźć obiektywną słusność, gdyż nie są one jedynie skutkiem subiektywnych punktów widzenia zainteresowanych stron⁵⁶. Istnieje prawda obiektywna, niezależna od ocen ludzkich. Zespół redakcji „Prądu” uważa się za narodowców, katolicka nauka społeczna w odniesieniu do problemów międzynarodowych jest jeszcze tak mało rozwinięta i tak mało znana w Polsce, że i dla niego nowością jest zdanie prof. O. Haleckiego, iż dobro ludzkości nie jest niczym innym jak sumą dóbr wszystkich narodów⁵⁷. Wprawdzie należałoby wprowadzić do tego poglądu małą poprawkę, że nie chodzi tu o sumę arytmetyczną, ale o całość, która jest czymś więcej. Jednak redaktorów „Prądu” nie zaskakuje ta nieścisłość, spowodowana może przez ich nieprecyzyjną interpretację, ale śmiałość podporządkowania dobra narodu dobru międzynarodowemu.

W latach trzydziestych „Prąd” nie potrzebuje już walczyć o etykę narodową przeciwstawianą etyce chrześcijańskiej, rzekomo indywidualistycznej, ale w 1936 r. wypływa inny problem — wojny włosko-abisyńskiej. Stanowisko „Prądu” pod redakcją ks. rektora A. Szymańskiego jest oryginalne, odbiegające od większości prasy katolickiej. „Prąd” przyznaje słusność roszczeniom włoskim, wychodząc z założeń uprawnień kolonizacyjnych państw wyżej rozwiniętych kulturalnie, poddaje jednak krytyce formę okupacji włoskiej⁵⁸.

W innej wreszcie postaci wypływa zagadnienie nacjonalizmu na łamach „Pro Christo” w 1938 r. Mamy tu wypowiedzi szeregu publicystów, do których należą znani działacze nacjonalistyczni młodszego pokolenia.

⁵⁴ Elbe. *Rekolekcje społeczne*. „Przewodnik Społeczny” 10:1925 s. 581.

⁵⁵ S. Hubert. *Nacjonalizm*. „Prąd” 1:1923 s. 8 n.

⁵⁶ S. Łazarowicz. *Kilka słów odpowiedzi autorowi artykułu: „Etyka indywidualistyczna czy narodowa”*. „Prąd” 3:1923 s. 97.

⁵⁷ A.S. *Sprawozdania z krytyki*, recenzje: Halecki. Liga Narodów. „Prąd” 1/2:1921 s. 31.

⁵⁸ G. Rzecznowski. *Sprawa włosko-abisyńska ze stanowiska etyki*. „Prąd” 1/6:1936 s. 158 n.

Jak widać z tych wypowiedzi, stosunek utylitarystyczny przedwojennej endecji do Kościoła nie uległ zasadniczej zmianie. W katolicyzmie widzi się całą nadzieję na przyszłość, nie tylko Polski, lecz całej kultury europejskiej⁵⁹, ale równocześnie ostrą krytykę Kościoła: „ogół dzisiejszych chrześcijan nie ma w sobie nic prawdziwie chrześcijańskiego”⁶⁰. Nawet modlitwa, nawet uroczystości religijne stają się dla przedstawicieli tego kierunku okazją do manifestacji narodowych⁶¹. Wygrywanie uczuć religijnych, które miało jeszcze jakieś usprawiedliwienie w dobie walki o niepodległość, staje się w walce politycznej we własnym państwie jawnym nadużyciem.

W dążeniu do powstania państwa narodowego młodzi nacjonałiści zdradzają daleko idące tendencje totalistyczne. Przejawem tego jest antydemokratyczne dążenie do wytworzenia elitarnej warstwy rządzącej⁶², jak również przypisywanie państwu prawa do daleko idącej reglamentacji społecznej (nawet w dziedzinie kultury)⁶³.

Takie wypowiedzi autorów uważających się za reprezentantów myśli katolickiej są tym bardziej zdumiewające, że należą do przeciwników obozu sanacyjnego, którego lewicowe skrzydło wystąpiło w tym czasie z podobnymi projektami odgórnego reglamentacji kultury polskiej, co odrzucił ks. Szymański powołując się na obronę praw osobowych, wpływających z prawa naturalnego⁶⁴.

Wypaczenia nacjonalizmu grożą, jak się zdaje, poważnie czasopiśmiennictwu katolickiemu ostatnich lat przed drugą wojną światową, skoro przedstawiciele młodego, bojowego pokolenia nacjonalistów polskich mają wstęp do czasopism, nawet tak umiarkowanych i ostrożnych jak „Prze-

⁵⁹ K. S. Frycz. *Istotna droga odbudowy*. „Pro Christo” 1:1938 s. 2.; podobnie: J. Mosdorf. *Wczoraj i jutro*. Warszawa 1938. Por. cyt. *Myśli i aforyzmy*. „Pro Christo” 3:1938 s. 21.

⁶⁰ Frycz, jw. s. 3. Autor nie zdawał sobie prawdopodobnie sprawy, że tak skrajne postawienie zagadnienia przekreśla nadprzyrodzony charakter Kościoła.

⁶¹ A. Doboszyński. *Modlitwa o wielką Polskę*. „Pro Christo” 3:1938 s. 20. Modlitwa ta została odmówiona po raz pierwszy gromadnie z wielką czterdziestotysięczną pielgrzymką narodową do Kalwarii Zebrzydowskiej dn. 14 VIII 1935 r.

⁶² T. Dworak. *Aktyw narodu*. „Pro Christo” 2:1938 s. 6 n.

⁶³ Por. Z. Zimorowicz. *O „Reglamentacji” w kulturze umysłowej*. „Pro Christo” 3:1938 s. 22-26; J. Mosdorf. *Prawo społeczeństwa do reglamentacji twórczej myślowej*. „Pax” 1:1938 oraz omówienie tych artykułów (*Warto jeszcze raz przeczytać*. „Pro Christo” 3:1938 s. 32-35). Autor tej recenzji jest zwolennikiem tak daleko posuniętej reglamentacji twórczości kulturalnej, że dopiero paradoksalna wizja *Nowego wspaniałego świata* A. Huxleya jest, jego zdaniem, zbyt daleko posuniętym przykładem reglamentacji.

⁶⁴ Szymański. *Planowa organizacja kultury* s. 42-57.

gład Powszechny”⁶⁵. I to pismo nie potrafi ustrzec się przed akcentami nacjonalistycznymi⁶⁶, dalekimi od tolerancji, ducha współpracy pomiędzy grupami narodowymi, społecznymi i wyznaniowymi, opartego na miłości chrześcijańskiej⁶⁷.

Skrajny nacjonalizm musiał pociągnąć za sobą szereg nadużyć moralnych. Ze strony społeczeństwa katolickiego najwięcej ich wystąpiło w stosunku do Żydów. Odpowiednie naświetlenie sprawy żydowskiej w Polsce, możliwość wszechstronnej i bezstronnej oceny postawy moralnej katolików wymagałoby oddzielnego opracowania. Było to bowiem zjawisko bardzo skomplikowane, zawierające wiele elementów nie tylko religijnych, obyczajowych, nawarstwień historycznych, ale i niemniej pierwiastków kulturalnych, społecznych i gospodarczych. Na pewno błędem ze strony katolików było szukanie rozwiązania sprawy żydowskiej jedynie przez emigrację, a co gorzej, przez izolację czy nawet stworzenie obywateli drugiej kategorii. Na szczęście byli katolicy, którzy mieli podejście ekumeniczne i apostołskie do kwestii żydowskiej. Na pierwszym miejscu należy tu wymienić ks. Wł. Kornilowicza i działalność stworzonego przez niego ośrodka w Laskach. Również w prasie katolickiej można zanotować głosy tchnące miłością chrześcijańską, czego przykładem jest artykuł jezuitę J. Urbana, w którym autor domaga się rozwiązania sprawy żydowskiej nie przez spolszczenie, lecz przez ochrzczenie Żydów⁶⁸.

W pierwszych latach istnienia niepodległego państwa polskiego występuje w prasie katolickiej jako problem jego stosunek do religii. Z jednej strony wypływa tu sprawa stronnictwa katolickiego, obejmującego całe społeczeństwo katolickie, z drugiej — stosunku państwa do Kościoła katolickiego.

⁶⁵ 1/3:1938 s. 284-290.

⁶⁶ J. Skaliński. *Demokratyczne drzwi*. „Przegląd Powszechny” 1/3:1938 s. 3-14. „Polska może i powinna stać się katolickim państwem narodu polskiego, z ustrojem społeczno-państwowym opartym na zasadach korporacjonizmu, zdrowego nacjonalizmu i potęgi zbrojnej” (s. 13) — ta dewiza państwa polskiego bliższa jest chyba faszyzmu Mussoliniego niż encyklice *Quadragesimo Anno!*

⁶⁷ Miłość chrześcijańska, stwierdza Woroniecki, jest królową wszystkich cnót, której przyporządkowane są inne, m.in. jedno z pierwszych miejsc zajmuje życzliwość, reagowanie na to co łączy, niż na to co dzieli (ks. J. Woroniecki. *O ton Akcji Katolickiej*. Warszawa 1923 s. 10-12). W kraju o dużym nasileniu mniejszości narodowych i wyznaniowych, jakim była Polska dwudziestolecia międzywojennego, nie było, sądzymy, miejsca na powstanie „państwa katolickiego narodu polskiego”, opartego o nacjonalizm i potęgę zbrojną. Ten tytuł dziwnie przypomina tak złowrogo brzmiący w naszej historii tytuł: „rzymskiego cesarstwa narodu niemieckiego”!

⁶⁸ *Co zrobić z Żydami?* „Przegląd Powszechny” 7/12:1919 s. 383 n.

W pierwszej sprawie zgodni są ze sobą przedstawiciele konserwatywnych kół katolickich i ugrupowań narodowych. Zarówno jedni, jak i drudzy dążą do monopolizacji katolicyzmu w służbie określonego programu politycznego⁶⁹. Słusznie przeciwstawia się tym dążeniom „Prąd” piórem ks. A. Szymańskiego⁷⁰ i dawny prądowniec A. Lach-Szymański na łamach „Kuriera Warszawskiego”⁷¹, wskazując na niebezpieczeństwo wiązania Kościoła z działalnością jednego stronnictwa, obciążenia Kościoła odpowiedzialnością za jego ewentualne błędy.

W drugiej sprawie warto zanotować głos oryginalnego i śmiałego publicysty „Przeglądu Powszechnego” ks. Urbana, który wbrew ówczesnym dążeniom do związania państwa z Kościołem, wypowiada się za neutralizmem, żądając od państwa polskiego nie wtrącania się w sprawy wewnętrzne Kościoła i otoczenia go taką opieką, jaką zapewnia wszystkim prawnie istniejącym instytucjom publicznym i zrzeszeniom⁷².

Prasa katolicka nie mogła pominąć tak aktualnych w tym czasie reform społecznych. Z zagadnień społeczno-gospodarczych spotykamy się z takimi zagadnieniami, jak: solidaryzm, spółdzielczość, własność, praca, korporacjonizm.

Walce klas publiczności katolicycy przeciwstawiają ich współpracę podkreślając mocno, że nie jest ona hasłem skierowanym przeciwko socjalizmowi, lecz pierwszorzędną zasadą życia społecznego⁷³. Jedyną drogę realizacji zasady solidaryzmu społecznego stanowi spółdzielczość⁷⁴. Jest to również jedyna droga wyjścia z ustroju kapitalistycznego⁷⁵. Współczesny ustrój własności wymaga reform, co wypływa z prawa naturalnego. Reforma prawa własności konieczna jest zarówno w dziedzinie własności rolnej, jak i przemysłowej⁷⁶. Wiąże się z tym zagadnienie parcelacji większej własności ziemskiej. Zagadnienie to wywołuje rozbieżności poglądów i polemiki w prasie katolickiej. Zdecydowanym zwolennikiem parcelacji jest ks. Piwowarczyk, który rozwija swój punkt

⁶⁹ Przykładem jest tu artykuł ks. H. Skimborowicza, dawnego zasłużonego redaktora „Dziennika Powszechnego”, drukowany w „Kurierze Warszawskim” (6 III 1921) i przychylna odpowiedź ks. K. Lutosławskiego w „Gazecie Warszawskiej”.

⁷⁰ A. S. *O stronnictwo katolickie*. „Prąd” 5:1921 s. 116-119.

⁷¹ „Kurier Warszawski” z 3 IV 1921.

⁷² *Wytyczne ustroju Polski*. „Przegląd Powszechny” 1/6:1919 s. 405.

⁷³ J. Lubowicki. *Klasy społeczne*. „Prąd” 2:1923 s. 57 oraz tenże. *Odwrotna strona medalu*. „Prąd” 6/8:1924 s. 164 n.

⁷⁴ L. Caro. *Idea spółdzielczości*. „Przegląd Powszechny” 7/12:1922 s. 62.

⁷⁵ Ks. W. Bliziński. *Na ustrojowym rozdrożu*. „Spółdzielczy Przegląd Naukowy” 6/7:1939 s. 5.

⁷⁶ Ks. R. Moskała. *Względność prawa własności*. „Przegląd Powszechny” 1/6:1922 s. 337 n.

widzenia na łamach „Prądu” i poznańskiej „Kultury”⁷⁷. Bardziej umiarkowane stanowisko zajmuje w tej sprawie J. Rostworowski TJ, ale i on przyznaje, że przywilej posiadania nie jest zrównoważony ze strony ziemian obowiązkami społecznymi, które ciążyły na dawnych posiadaczach, na warstwie szlacheckiej⁷⁸. Przeciwnicy parcelacji bronią swego stanowiska nawet przy pomocy anonimowych broszur⁷⁹. Obok argumentów społecznych i moralnych wysuwane są zastrzeżenia gospodarcze w obawie o spadek produkcji rolnej⁸⁰.

W zagadnieniach pracy w publicystyce katolickiej na pierwsze miejsce wysuwana jest sprawa udziału robotników w zarządzie i zyskach przedsiębiorstwa^{80a} i to na 9 lat przed encykliką *Quadragesimo Anno* (już w 1922 r.). Jeszcze na kilka lat przed kryzysem gospodarczym można zanotować głos ostrzeżenia przed nadmiernym obciążaniem polskiego przemysłu kosztami ustawodawstwa socjalnego⁸¹. Wreszcie w latach trzydziestych pod wpływem encykliki społecznej Piusa XI zaczyna się zainteresowanie korporacjonizmem katolickim⁸².

Do problemów gospodarczych i społecznych publicystyka katolicka podchodzi nie zawsze z punktu widzenia doktrynalnego, ale uwzględnia również aktualne potrzeby państwa polskiego. Rola moralności w życiu społecznym jest nie tylko postulatem teoretycznym. Kryzys finansowy, który zaprowadził Polskę w latach 1922-23 na brzeg przepaści, został spowodowany nadmierną emisją pieniędzy, nieposzanowaniem zasad moralnych, nie tylko przez społeczeństwo, ale przede wszystkim przez ludzi odpowiedzialnych za politykę finansową państwa⁸³.

Podobnie w kryzysie gospodarczym lat 1929-32 tylko ocena moralna sytuacji może dać właściwe rozwiązanie, i to w skali światowej. Problem czy zmniejszyć produkcję, czy usunąć głód w krajach biednych, chrześcijanin powinien rozwiązać jednoznacznie: dać wszystkim chleba!⁸⁴. Obowiąż-

⁷⁷ Por. *Katolicyzm a reforma rolna*. Poznań 1938 s. 5.

⁷⁸ Tamże s. 32 n.

⁷⁹ *Myśl katolicka a postulaty reformy rolnej*. Warszawa 1938.

⁸⁰ *Produkcyjność małych i wielkich gospodarstw rolnych*. „Przewodnik Społeczny” 7:1925 s. 476.

^{80a} Ks. A. Szymański. *Udział robotników w zarządzie przedsiębiorstw*. „Przegląd Powszechny” 1/6:1922 s. 192; F. Sobolewski. *Podział zysków jako zasadniczy postulat społeczno-ekonomiczny*. „Przegląd Powszechny” 1-6:1922 s. 26.

⁸¹ Ks. M. Białowąs. *Czas pracy ze stanowiska ekonomii i etyki*. „Przegląd Powszechny” 7/7:1926 s. 319 n.

⁸² S. Szczutowski. *Burżuazja, proletariat i ustrój*. „Przegląd Powszechny” 1/3:1938 s. 153.

⁸³ *Nasz kryzys gospodarczy*. „Prąd” 3:1923 s. 87.

⁸⁴ M. Manteuffel. *W sprawie światowego kryzysu gospodarczego*. „Prąd” 7/12:1931 s. 29-36.

kiem katolików jest czynna postawa wobec wszelkich problemów państwowych. Na progu kryzysu gospodarczego „Pro Christo” przestrzega przed skutkami gospodarczymi wzrastającego niedoboru bilansu handlowego i wzywa do przeciwstawienia mu solidarnej akcji społecznej popierania rodzimej wytwórczości⁸⁵. Reforma stosunków gospodarczych może się dokonać ostatecznie przez zmianę stosunku człowieka do dóbr gospodarczych, dla chrześcijanina słowo komfort nie powinno oznaczać wygodnego sybarytyzmu, lecz to co wskazuje jego źródłosłów włoski: „radość umysłu i serca, spokój duszy, zamiłowanie do zagadnień nadziemskich”⁸⁶.

Widać również troskę o dalszy rozwój ochrony pracownika. Wskazuje się na przykłady organizacji czasów pracowniczych za granicą⁸⁷ i ograniczenia czasu pracy dla kobiet zamężnych⁸⁸. Wreszcie zawsze aktualna jest w tym czasie w Polsce sprawa wsi. Ks. Piwowarczyk bije na alarm z powodu rozwijającej się akcji antykościelnej na wsi. Katolicka myśl i czyn społeczny w Polsce są zbyt jednostronnie nastawione na problem proletariatu przemysłowego, odbija się to ujemnie na natężeniu działalności katolickiej (społecznej i oświatowej) na wsi⁸⁹.

Wiele uwagi poświęca publicystyka dwudziestolecia sprawom wychowawczym. W kraju o znacznej większości katolików słusznie należy się domagać szkoły wyznaniowej katolickiej, co odpowiada nakazowi kanonu 1374 KPK⁹⁰. Walka o szkołę katolicką, o wychowanie katolickie — to jest ostatecznie walka o duszę młodzieży⁹¹. Wychowanie w dobie współczesnej powinno się przyczynić do uniknięcia błędów popełnionych przez starsze pokolenia katolików w dziedzinie stosunków socjalnych, a także przyczynić się do wytworzenia zdrowej opinii publicznej, potępienia moralnych nadużyć gospodarczych (spekulacji, chciwości, dorobkiewiczowstwa)⁹². Katolickie wychowanie społeczne powinno wyrobić odwagę cywilną⁹³, wytworzyć ducha ofiary, niezbędnego w życiu chrześcijanina⁹⁴.

⁸⁵ R. Z. *Walka o czynny bilans handlowy*. „Pro Christo” 12:1928 s. 929 n.

⁸⁶ *Ze świata*. „Prąd” 8/9:1923 s. 247.

⁸⁷ M. Manteuffel. *Wczasy pracownicze*. „Prąd” 1/6:1935 s. 321.

⁸⁸ *Półdniowa praca kobiet zamężnych we Francji*. „Przewodnik Społeczny” 12:1930 s. 498.

⁸⁹ Ks. J. Piwowarczyk. *Ferment wsi*. „Prąd” 1/6:1935 s. 169, 181 n.

⁹⁰ Ks. J. Urban. *O szkołę katolicką*. „Przegląd Powszechny” 1/6:1919 s. 88.

⁹¹ J. Bartzówna. *Wychowawcze zadania szkoły*. „Prąd” 7/12:1935 s. 135.

⁹² Myśli rozproszone w różnych artykułach w prasie katolickiej zebrał A. Niesiołowski w książce *Wychowanie społeczne*. Poznań 1936, według której cytujemy tu jego poglądy (s. 23, 38, 46, 51).

⁹³ S. Kutrzeba. *Sądy i oceny*. „Prąd” 3:1926 s. 125.

⁹⁴ Ks. T. Wilczyński. *Ofiara ośrodkiem życia religijnego*. „Prąd” 7/12:1936 s. 78.

Równocześnie od osób pracujących społecznie trzeba wymagać wysokiego poziomu moralnego w życiu osobistym⁹⁵.

Z moralnością społeczną wiąże się zagadnienie pornografii. Zamieszczana była ona w wydawnictwach periodycznych i książkach. Prasa katolicka słusznie występowała przeciw tym nadużyciom, domagając się nawet ingerencji władz. Ale gdy się przegląda ówczesne czasopisma, widać w całej pełni, jak zmieniają się pojęcia przyzwoitości i jak zacofane były wówczas niektóre pisma katolickie. Uśmiech pobłażania wywołują dziś oburzenia na przeprowadzenie na balu publicznym konkursu „na piękną nóżkę” i zarzuty skierowane pod adresem katolickiego „Głosu Narodu”, że zamieścił odnośne ogłoszenie komitetu balowego⁹⁶. Domagano się od kobiet, aby ich suknie dochodziły do bucika, miały długie rękawy i nie miały dekolty⁹⁷. Jakże daleki był „bezwstyd kobiety” w miejscach kąpielowych w 1927 r.⁹⁸ od kostiumów bikini, nie mówiąc już o nieudanych w 1964 r. próbach kostiumów topless!

Praca społeczna w ramach Akcji Katolickiej zajmuje, poczynając od 1931 r., sporo miejsca w czasopismach katolickich. Ukazują się nowe czasopisma specjalnie jej poświęcone, np. „Ruch Katolicki”. Ale jest rzeczą ciekawą, że odrodzenie działalności społecznej, skierowanie jej na inne, bardziej nowoczesne i odpowiadające potrzebom czasu tory, zaczyna się już w 1925 r.⁹⁹ Przyczyna tego zjawiska leży (jak sądzimy), w koniecznym okresie przygotowania do nowych warunków pracy w niepodległym państwie. Lata 1924–1925 to okres stabilizacji stosunków w młodym państwie, stwarzają one bazę dla właściwie pojętej działalności społecznej.

Ostatecznym celem tej działalności jest odrodzenie chrześcijańskie współczesnego świata. Kultura współczesna staje się bardziej zmaterializowana, przez co powstaje tragiczna rozbieżność między kierunkiem jej rozwoju a ideałem chrześcijańskim.¹⁰⁰ Katolicyzm nie może się ograniczać do ratowania tylko zagrożonych współczesnymi przemianami wartości religijnych, ale musi wziąć w nich czynny udział. W społeczeństwie katolickim zaznacza się twórcze niezadowolenie z istniejącego stanu rzeczy.

⁹⁵ A. Niesiołowski. *Podstawy etyczne pracy społecznej*. „Przewodnik Społeczny” 11:1929 s. 445.

⁹⁶ W. Jelonek. *Kilka uwag w sprawie tańców*. „Pro Christo” 4:1927 s. 313.

⁹⁷ Tenże. *O mody kobiece*. „Pro Christo” 6:1927 s. 454.

⁹⁸ Ks. S. Podoleński. *Czy zmierzch kobiety?* „Przegląd Powszechny” 12:1925 s. 313.

⁹⁹ K. Jędrzejewski. *Propaganda społecznictwa*. „Przewodnik Społeczny” 1:1925 s. 157, nawet nazwa „Akcja Katolicka” spotyka się w artykułach już w 1929 r. (np. E. R. Rotkel. *Akcja Katolicka a prasa*. „Przegląd Katolicki” 3:1929 s. 35 n.

¹⁰⁰ Ks. J. Pastuszka. *Chrześcijaństwo a kultura*. „Prąd” 7/12:1936 s. 133.

Dla uruchomienia wielkiej akcji społecznej katolików potrzebne są jednak jeszcze dalsze czynniki: wiara we własny program społeczny, — a w odniesieniu do stosunków polskich, wiara w przodownictwo kulturalne naszego narodu. Są to czynniki potencjalne, ich przetworzenie w motoryczną siłę społeczną zależne jest jeszcze od wychowania przywódców społecznego ruchu katolickiego¹⁰¹.

Trudno ocenić wpływ czasopiśmiennictwa katolickiego na czytelników. Ograniczymy się więc do kilku charakterystycznych wypowiedzi. Wobec braku podręczników pracy społecznej¹⁰² jedynymi środkami tworzenia kadry społecznych pracowników katolickich była prasa i konferencje działaczy społecznych¹⁰³. Po II wojnie światowej wyszło ciekawe studium socjologiczne S. Ignara dotyczące wpływu „Gazety Świątecznej” na ukształtowanie działacza społecznego¹⁰⁴. Zostało ono oparte na korespondencji trwającej 24 lata czytelnika tej gazety. Ogromny wpływ, jaki „Gazeta Świąteczna” wywarła na swym czytelniku, chłopie małorolnym, zawdzięczać należy redaktorowi porad rolniczych, ks. prob. I. Kowalskiemu. Punktem zaczepienia była więc dziedzina pracy zawodowej. Dzięki radom ks. Kowalskiego nie tylko S. Chmielarski (korespondent „Gazety Świątecznej”), ale i cała jego wieś, osiągnęła duży postęp rolniczy, którego miarą było podniesienie plonów z 4 na 18 korcy żyta¹⁰⁵. Tą drogą „Gazeta Świąteczna” uzyskiwała wpływ na postawę życiową Chmielarskiego, która, jak sam stwierdza, nie ulega zmianie w ciągu całego ćwierćwiecza. Ks. Kowalski pozostał dla niego najlepszym nauczycielem i wzorem działacza wiejskiego¹⁰⁶. Tak wielki wpływ czasopisma katolickiego jest tym bardziej znamieny, że dotyczy on wsi pod Łodzią, a więc w zasięgu oddziaływania wielkiego ośrodka przemysłowego o silnym natężeniu agitacji antyreligijnej. Wychowanek „Gazety Świątecznej” był, jak stwierdza Ignar, „jednym z najświatlejszych rolników”. W czasie okupacji hitlerowskiej należał do organizacji podziemnych i wykazał się dużą odwagą¹⁰⁷.

„Gazeta Świąteczna” wychowała wielu takich czytelników¹⁰⁸. Ignar określa Chmielarskiego jako „produkt wychowania” tego pisma, jako człowieka prostolinijnego, zdecydowanego, autorytatywnego¹⁰⁹. Popularne

¹⁰¹ A. Niesiołowski. *Problem dynamiki ruchu katolickiego*. „Ruch Katolicki”

¹⁰² Jedynym podręcznikiem był nieudany *Zarys socjologii stosowanej* ks. W. Adamskiego (Poznań 1928).

¹⁰³ Tamże „Przedmowa”.

¹⁰⁴ „Gazeta Świąteczna” i jej korespondent spod Łodzi. „Przegląd Socjologiczny” 10:1948 s. 191-274.

¹⁰⁵ Tamże s. 231.

¹⁰⁶ Tamże s. 270.

¹⁰⁷ Tamże s. 223.

¹⁰⁸ Tamże s. 270.

¹⁰⁹ Tamże.

pismo katolickie było dla polskiego chłopca „przyjacielem, doradcą, nawet wyrocznią”¹¹⁰. Orsini-Rosenberg zalicza do takich czasopism: „Dzwonek Częstochowski”, „Przewodnik Ludu”, „Rycerza Niepokalanej” itp.¹¹¹. Wymienia więc raczej pisma drugo- i trzeciorzędne w zakresie poziomu kultury religijnej. Tymczasem z „Gazetą Świąteczną” rywalizował wysokim poziomem i poczytnością (abstrahując od „Rycerza Niepokalanej”, pisma zupełnie specyficznego) tylko poznański „Przewodnik Katolicki”, redagowany przez ks. J. Kłosa¹¹².

Zbadanie wpływu innych czasopism na czytelników, np. na inteligencję katolicką, wymagałoby osobnego studium. Znając jednak zamknięcie się w sobie środowiska wiejskiego i nieufność polskiego chłopca, była to chyba grupa społeczna, na którą najtrudniej było oddziaływać. Wpływ czasopism katolickich można by ostatecznie określić, idąc za ks. Mirkiem, jako „Logos i Ethos Kościoła, wcielone jakby w grupę” społeczną czytelników¹¹³.

Niewiele jest w dwudziestoleciu wydawnictw książkowych seryjnych o charakterze popularno-społecznym. Można do nich zaliczyć: Bibliotekę Chrześcijańsko-Społeczną, wydawaną przez Związek Stowarzyszeń Katolickich Robotników Diecezji Krakowskiej, Bibliotekę Ligi Katolickiej Diecezji Częstochowskiej, Bibliotekę Społeczno-Polityczną, wydawnictwa Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Pracy. Są to więc wydawnictwa bądź diecezjalne, bądź pracowniczych związków zawodowych, bądź też stronnictw politycznych.

Inne, poza prasą, środki masowego oddziaływania nie są jeszcze wówczas dostatecznie uznane i propagowane przez środowiska katolickie. Wprawdzie już pod koniec lat dwudziestych niektóre kościoły katedralne w Polsce transmitują przez radio nabożeństwa, ale równocześnie oficjalna prasowa agencja katolicka (KAP), prowadzi akcję przeciw tym nabożeństwom i zagadnienie to jest przedmiotem dyskusji, a nawet sporów¹¹⁴. Opory powoli jednak zostają przełamane tak, że ks. Bross, dyrektor Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej w Polsce, zostaje w 1931 r. członkiem Międzynarodowego Biura Radiowego Katolickiego w Kolonii¹¹⁵. Więcej jeszcze zastrzeżeń budzi kino. Często zamiast potępić złe filmy rzuca się gromy na samą kinematografię, jako szkołę „pozy, szablonu, zewnętrz-

¹¹⁰ S. Orsini Rosenberg. *Typy czytelników prasy w społeczeństwach kapitalistycznych*. „Przegląd Socjologiczny” 10:1948 s. 287.

¹¹¹ Tamże.

¹¹² Ignar, jw. s. 217.

¹¹³ F. Mirek. *Elementy społeczne parafii rzymsko-katolickiej*. Poznań 1928 s. 200.

¹¹⁴ Ks. J. Urban. *Sprawy Kościoła*. „Przegląd Powszechny” 1:1932 s. 121.

¹¹⁵ *Od redakcji*. „Ruch Katolicki” 2: 1931 s. 336.

ności”¹¹³, nie mówiąc już o fatalnych skutkach wychowawczych filmów kryminalnych¹¹⁷. Pod tym względem społeczeństwo katolickie w Polsce dwudziestolecia wydaje się zacofane, zwłaszcza w świetle znaczenia kinematografii, jakie przypisał jej Pius XI w encyklice *Vigilanti Cura*¹¹⁸.

Przegląd problematyki społecznej w prasie katolickiej wskazuje na szerokie jej uwzględnienie. Katolickie czasopisma społeczne ze szczególnym zainteresowaniem i szacunkiem odnoszą się do wskazań wychodzących od Stolicy Apostolskiej i biskupów¹¹⁹, wzywają do studiowania i propagowania encyklik papieskich¹²⁰.

Istnieje jeszcze świadomość braku dostatecznego ukształtowania opinii katolickiej¹²¹. Toteż widzimy starania ze strony władz kościelnych, by tę opinię urabiać. Podstawowym problemem jest dobra informacja, przeciwdziałanie dezinformacji wrogich Kościołowi czynników. Temu celowi służy otwarta w 1926 r. Polska Katolicka Agencja Prasowa (KAP), której pierwszym redaktorem jest późniejszy biskup połowy wojska polskiego ks. J. Gawlina. KAP postawił przed sobą dwa cele: informacja zagranicy o życiu katolickim w Polsce, usuwanie przez to wrogiej Polsce propagandy oraz informacja czasopism krajowych o sprawach katolickich. Dla spełnienia pierwszego zadania KAP wydaje biuletyn w językach: włoskim, francuskim, niemieckim, angielskim, hiszpańskim i czeskim¹²². W zakresie informacji krajowej wydaje codzienny biuletyn o rozmiarze 2-5 stron rozsyłany abonentom, do których należą zarówno redakcje czasopism, jak i osoby prywatne¹²³.

Wreszcie celem wytworzenia jednolitego frontu prasy katolickiej, podziału terenów pracy i jej koordynacji, episkopat stworzył Komisję Prasową, na czele której stał bp S. Adamski. Komisja zwołała kilka konferencji przedstawicieli prasy katolickiej sprzyjającej Kościołowi, których celem było ustalenie wytycznych oddziaływania na opinię publiczną kraju¹²⁴.

Wysiłek Kościoła w zakresie działalności publicystycznej był duży i stosował nowoczesne metody. Ostatnie twierdzenie nabiera szczególnego wyrazu w świetle działalności prasowej O. Kolbego w Niepokalanowie.

¹¹⁶ S. Jabłoński. *Kinematograf i rozwój nowoczesnej kultury*. „Pro Christo” 8:1925 s. 18.

¹¹⁷ Tamże s. 18 n.

¹¹⁸ AAS 28:1936 s. 249-263.

¹¹⁹ *Sprawozdanie z działalności ZPIK* s. 3.

¹²⁰ K. Jędrzejewski. *Propaganda encyklik*. „Ruch Katolicki” 1:1931 s. 377 n.

¹²¹ W. Adamski. *Przygotowanie kleryków do pracy katolicko-społecznej*. Lublin 1925 s. 3.

¹²² J. M. C. h. *Co to jest KAP?* „Pro Christo” 3:1928 s. 219.

¹²³ J. U. [Ks. J. Urban]. *Trzeci rok KAP'a*. „Przegląd Powszechny” 2:1929 s. 255.

¹²⁴ *II Konferencja prasowa*. „Prąd” 1/6:1937 s. 271.

Stworzył on wielki i wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia techniczne ośrodek wydawniczy, „koncern” prasowy. Dla kolportażu prasy Niepokalanowa został nabyty okręt, a celem dalszego przyspieszenia kolportażu było w przygotowaniu lotnisko, z którego miały startować własne samoloty. W 1939 r. otwarta została własna radiowa stacja nadawcza, jedyna w Polsce stacja prywatna. W czasie swej podróży do Paryża O. Maksymilian Kolbe studiował problem telewizji i nosił się z zamiarem uruchomienia stacji telewizyjnej w Niepokalanowie¹²⁵.

SOCIAL ISSUES IN THE CATHOLIC PRESS IN PRE-WAR POLAND

Summary

The Catholic press in Poland between 1918 and 1939 was veřy developed. It was comprised of one hundred publications with a circulation of over one and half million. The Father Kolbe Publishing House enjoyed the largest circulation in Poland both in weeklies and dailies.

This article deals only with the Catholic press in its social aspects. The monthly "Prąd" (published by the Students' Association "Odrodzenie" and later by Father A. Szymański, Rector of the Catholic University of Lublin), "Przewodnik Społeczny" (published by the Catholic Social School in Poznań), and "Ruch Katolicki" — the organ of the Catholic Action belonged to the most important and representative group of periodicals dealing with social issues. Other periodicals devoted less attention to these matters with the exception of "Przegląd Powszechny" — the Jesuit publication and "Ateneum Kapłańskie" in Włocławek.

The religio-social orientations of Catholic periodicals were either of local, universal, elitist or mass character. The main social problems dealt with were: nationalism, the Jewish question, the role and goals of the state, the problem of the possibility of a Catholic political party, private property, work, Christian syndication, cooperative movement, cultural policy, fight against pornography and others.

The author recognizes the great impact of Catholic periodicals upon their readers, and cites examples from post-war research of the reading public.

The problem of the promotion of religious life and Christian thought which except for press was rather neglected in the pre-war mass-media is also discussed. The Polish Episcopacy tried to organize the Catholic press and to provide it with means of gathering information. To achieve this goal, the Catholic Press Agency and periodic meetings of Catholic journalists were organized. The Kolbe Publishing House is an example of the introduction of modern methods to press activities and of a new structure of printing and circulation. The author's research proves that the work of the Catholic press in pre-war Poland must be considered valuable.

¹²⁵ Według danych zebranych do niedokończonej pracy magisterskiej na moim seminarium na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim przez śp. J. Pasternaka OFMConv.